

Gazeta Grudziądzka

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

W Imię Boże! Za Wiarę i Ojczyznę!

Na sobotę, 20-go sierpnia 1932 r.

Polski obywatel ugina się pod ciężarem podatków

Każde rozumne gospodarstwo musi być prowadzone z kredką w ręce, gdyż inaczej bardzo łatwo może przyjść do bankructwa. — To samo ma się z gospodarstwem ogólnonarodowym. — Dokładne zestawienie cyfr dotyczące całości gospodarki w państwie może się ukazać dopiero po upływie paru lat, a jednak stanowi ono źródło do doskonałego zaznajomienia się z prawami, jakim podlega życie gospodarcze.

Ilustrację taką stanowi praca Dr. Dederki p. t. „Majątek narodowy Polski“, obejmująca dokładne zestawienie Życia gospodarczego w pomyślnym stosunkowo roku gospodarczym 1928/29.

Całość rocznego dochodu społecznego wynosiła wówczas 19 miliardów złotych, to jest 614 zł na głowę jednego mieszkańca a 48 tysięcy złotych na 1 km kwadratowy ziemi.

Wartość całego majątku Polski wynosi według obliczeń tegoż profesora 137 miliardów, a po włożeniu w ten majątek pracy wszystkich obywateli daje przychód 13 procentowy. — Jest tu naturalnie mowa o dochodzie surowym nie obliczającym kosztów robocizny.

We wysokości tego dochodu przewyższają nas nawet takie kraje: Litwa, Jugosławja, Rumunja, Estonia, Łotwa, Węgry, Finlandja...

Wartość produkcji na jednego pracownika jest najniższą w rolnictwie 1.025 zł., w rybactwie morskim 1.054 zł., w rzemiosłach 2.093 zł., w górnictwie 3.633 zł., w przemyśle (bez monopolii) 4.687 zł.

Najwyższą wartość produkcji wykazuje przemysł przetworów rolnych a więc cukrownictwo — przemysł spirytusowy itd., ale tutaj na podniesienie wartości wpływa ściśle organizacja kartelowa, pasywność na reszcie społeczeństwa.

W roku 1928-29 obciążenie gospodarstwa narodowego świadczeniami publicznymi wynosiło 4.648.463 złotych, czyli 24,5 procent dochodu społecznego.

Na świadczenia społeczne składają się dochody państwa 3.009 milionów złotych, budżety gmin wiejskich 158 milionów złotych, budżety gmin wiejskich 158 milionów złotych, budżety miast 709 milionów złotych, powiatowych związków komunalnych 228 milionów złotych, związków wojewódzkich 161 milionów złotych, samorządów gospodarczych 7 milionów złotych, ubezpieczeń społecznych 376 milionów złotych, prawie jedna czwarta czystego dochodu obywateli polskich idzie na podatki państwowe, samorządowe i przymusowe ubezpieczenia społeczne. Jeśli się przy-

Hitlerowcy napadają na Polaków

Napad hitlerowców na ludność polską, który miał miejsce w nocy z 14 na 15 bm. w wiosce Głomsk w pow. zlotowskim dokonany był według zgóry ułożonego planu przez oddziały szturmówek hitlerowskich przybyłych samochodami ciężarowymi z Lipki i Złotowa. Napastnicy, którzy uganiali się kilka godzin po wiosce w poszukiwaniu ofiar pobili ciężko 3 Polaków B. Gbara, Michalskiego i Kujawę, a nadto dotkliwie poturbowali kilka osób oraz zdemolowali zabudowania miejscowych gospodarzy polaków m. in. zniesiono doszczętnie mieszkanie Klemensa Michalskiego. Napastnicy posunęli się nawet tak daleko, że na zabawie straży ogniowej odbywającej się tegoż dnia oświadczyli, że dziś dokonają napadu na Polaków. Należy zaznaczyć, że Głomsk leży w sąsiedztwie Zakrzewia, gdzie mieszka ks. dr.

Domański, prezes Związku Polaków w Niemczech i gdzie tego dnia odbywał się zlot organizacyj sportowych z pogranicza. Hitlerowcy dokonawszy zniszczenia w Głomsku zamierzali udać się autami do Zakrzewia celem dokonania zamachu na ks. Domańskiego. W zamiarze tym, jak słychać, miała im przeszkodzić policja. Dochodzenia przez władze policyjne zostały wszczęte rano dnia 15 sierpnia w wyniku których zostało aresztowanych 10 uczestników napadu, których miało być 100.

Pan Zapala poszedł na emeryturę

Naczelnik wydziału w Urzędzie Wojewódzkim Pomorskim w Toruniu p. Zapala, pozostający w stanie nieczynnym został przeniesiony w stan spoczynku.

W stan spoczynku

Dziennik Urzędowy Min. Spr. Wojsk z dn. 16 sierpnia br. zawiera zarządzenie p. Prezydenta Rzplitej o zwolnieniu ze stanowiska inspektora armji generała dywizji J. Romera ze stanowiska dowódcy Okregu Korpusu nr. VII., generała dywizji Dzierżanowskiego ze stanowiska dowódcy 16-tej dyw. piech., generała brygady Rachmistruka z jednoczesnym przeniesieniem wyżej wymienionych generałów w stan spoczynku.

Zakłócenie spokoju w czasie uroczystości na Jasnej Górze

W ostatnim dniu wieczorem uroczystości zostały zakłócone. Grupa nieznanego osobników wpadła na dziedzińce klasztorne i poczęła przewracać kłęczących, strzelając z rewolwerów w górę, siejąc popłoch i krzyząc, że ludzie zupełnie bezcelowo się modlą i że za chwilę nastąpi wielka strzelanina. Powstała olbrzymia panika. Stało się to w chwili, kiedy po nabożeństwie wieczornem kazanie ze Szczytu wygłaszał O. Paulin Alfons Jędrzejewski. Sytuację uratował Ks. Biskup Kubina, który przemówił do rzeszy, tłumacząc, że wszyscy są pod opieką Bożą i że nikomu nic złego się nie stanie. Policja rozpoczęła poszukiwania.

Wzburzona do głębi opinia katolicka żywi przekonanie, że sprawy zbrodnicygo zuchwalstwa zostaną wykryte i pociągnięci do surowej odpowiedzialności.

Pokłosie zjazdu legionistów

„O ile „Święto Morza“ swoim podniosłym nastrojem i uroczystym przebiegiem pozostawiło najlepsze wspomnienia nie tylko u uczestników zamiejscowych, lecz także u mieszkańców Gdyni, o tyle Zjazd legionistów, wywarł przykre wrażenie nie tylko notorycznymi pijaństwami, lecz przede wszystkim kilku gorszącymi burdami i bijatykami w lokalach publicznych, jak np. w Grand Cafe, w kawiarni „Adria“ w winiarni Seidla i in.

Jest to smutny objaw niezbyt wielkiej dyscypliny w szeregach organizacji t. zw. rezerwy wojskowej i braku poszanowania dla godności organizacji.

Nigdy chyba nie znaleziono na trawnikach, ścierniskach i w lasku na Kamiennej Górze tyle rozbitych i wypróżnionych flaszek z „Czystej“ w Gdyni, ile obecnie po Zjeździe Legionistów!

Byłoby bardzo pożądanem, ażeby Komisarjat Rządu jak najrychlejszy oczyścić kazał miasto z tego mnóstwa potłuczonego szkła, na którym przechodnie kaleczą sobie obuwie a nawet nogi, no, a wreszcie i ze względu na wygląd estetyczny oraz reputację miasta“.



WYŚCIG DO MORZA POLSKIEGO.

Dzisiaj, w piątek rano odbył się w stajdjonie im. Marszałka Piłsudskiego start trzeciego wyścigu kolarskiego do morza polskiego. Fotografia nasza przedstawia podniosły moment przed wyruszeniem w długą bo przeszło 1000 kilometrową drogę gdy dzielni zawodnicy chórem odśpiewują Rotę Konopnickiej.

tem zważy, że 64,8 proc. sum podatkowych zabiera państwo, a tylko 35,2 proc. samorzady i ubezpieczenia przymusowe to jasnym się dla nas stanie, że te nadmierne świadczenia, które bardzo mało zarabiający obywatel polski musi co roku składać, idą przede wszystkim na potrzeby administracji państwowej.

Okazuje się, że nasza administracja państwowa jest bardzo kosztowna i że pożądnym daje się we znaki swym obywatelom, zabierając im sporo z czystego dochodu społecznego.

W r. 1928/29 na każdego obywatela, którego dochód społeczny wynosił 614 zł., wypadło 92,3 zł. wy-

datków państwowych, czyli 15 procent czystego dochodu społecznego. Wprawdzie Anglik w tym samym roku oddawał na rzecz państwa 22,3 proc. swego dochodu społecznego, Niemiec 17,1 proc. Francuz 16,9 proc., ale Anglik miał 3.328 zł. czystego dochodu, Niemiec 2.288 zł., Francuz 2.120 zł., a Polak tylko 614 zł. Z tego widać, że Polacy są bardziej obciążeni podatkami na rzecz państwa, aniżeli Anglicy, Niemcy lub Francuzi.

Nadmierny ucisk śruby podatkowej przyczynia się niezmiernie do stopniowego zamierania życia gospodarczego i ogólnej nędzy jaka zaczyna się u nas straszliwie szerzyć.

